Kraków, Poniedziałek 1 września 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40 z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 200 Rok VII Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Przed zebraniem się Ligi Narodów.

Wielki zjazd uczestników, polityków i dziennikarzy.

Wiedeń. (PAT.) 30 bm. Neues Wiener Tagblatt donosi z Genewy:

Zapowiedziane **przybycie Herriota i Mac Donalda** których udział w zebraniu Ligi Narodów **ma wielkie znaczenie dla kwestji zabezpieczenia i rozbrojenia** spowodowało, że **znaczna liczba osobistości politycznych i dziennikarzy przybyła również do Genewy.**

Dziś oczekiwany jest **przyjazd amerykańskiego generała Plyssa i Fartenda oraz Romaine Rolanda Wellsa i Steada.**

MIN. SKRZYŃSKI W GENEWIE.

Genewa. (PAT.) 29 bm. Przybył tutaj minister Skrzyński.

TURCJA PRZECIW OMAWIANIU GRANICY IRAKU NA OBECNEJ SESJI RADY LIGI.

Genewa. (AW.) Szwajcarska Ajencja Telegraficzna podaje, iż do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów nadszedł telegram Ismeda paszy, który imieniem rządu zastrzega się **przeciwko omawianiu rozgraniczenia w Iraku na obecnej sesji Rady Ligi Narodów.**

Rząd turecki zasadniczo zgadza się jednak, aby kwestja ta była omawianą na późniejszym posiedzeniu Rady Ligi.

SPRAWA KOLEI GDAŃSKICH.

Genewa. (PAT.) 29 bm. Na prośbę Rządu polskiego i władz gdańskich sekretarz generalny Ligi Narodów wyznaczył ekspertów, którzy dnia 15 września wezmą udział w rokowaniach w sprawie kolei gdańskich. Przewodniczącym odnośnej konferencji wyznaczony został dyrektor generalny kolei holenderskich p. Jakób Kalf.

Niemcy przyjęły plan Dawesa i układy londyńskie.

Nacjonaliści niemieccy grali do ostatka komedję a w końcu cofnęli się. — Nie stało się to jednak bez zapłaty.

Berlin. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu **przyjęto wszystkie ustawy do planu Dawesa i projektu londyńskiego.** Przyczem **dla ustaw kolejowych, których przyjęcie oznacza zmianę konstytucji**

znalazła się większość dwu trzecich głosów.

Posiedzenie było **bardzo ożywione i do ostatniej chwili rezultat głosowania był wątpliwy.**

Pierwsza ustawa bankowa przyjęta została 259 głosami przeciwko 172, przy dwóch wstrzymujących się od głosowania. W owej chwili większość dwu trzecich głosów powinna była wynosić 289 głosów. Partjom rządowym brakowało więc do większości 30 głosów.

Podobnie przedstawiał się stosunek przy drugiem głosowaniu, gdzie chodziło o **ustawy dla banku emisyjnego.** Za ustawą tą głosowało **262 przeciw 172 głosom.**

Przy głosowaniu **nad ustawą o obligacjach przemysłowych** było obecnych już 437 posłów. **260 głosowało za, 176 przeciw.** Jeden wstrzymał się od głosowania.

Nastąpiło **decydujące głosowanie nad ustawami kolejowemi wymagającemi jak wiadomo dwu trzecich głosów jako oznaczające zmianę konstytucji.** W całej izbie **zapanowało najwyższe napięcie nerwów.** Wszystkie **spojrzenia skierowały się na ławy zajęte przez niemieckich narodowców, których głosy zadecydować miały o dalszym istnieniu parlamentu i o polityce Rzeszy w najbliższym okresie. Niektórzy posłowie niemiecko-narodowi wycofali się dyskretnie** z chwilą rozpoczęcia głosowania nad ustawami kolejowemi. W ten sposób usunął się od głosowania admirał Tirpitz. Niektórzy **inni posłowie złożyli białe kartki** do urny oznaczające tak.

Punktualnie o godz. 4.15 popołudniu **prezydent Reichstagu Wallraff ogłosił rezultat głosowania.**

Ogółem głosowało 441 posłów, których 315 za ustawami, a więc dwie trzecie uzyskano. Ustawy zostały przyjęte. Komuniści i hitlerowcy po głosowaniu wydali okrzyk „Pfuj“.

W Reichstagu do ostatniej chwili panowało wielkie naprężenie

Berlin. (PAT.) 30 bm. **Dzień wczorajszy zakończył się zwycięstwem rządu i partji koalicyjnych.**

Do ostatniej jednak chwili, bo nawet w czasie głosowania nad pierwszemi ustawami wykonawczemi do planu Dawesa **panowała w parlamencie niepewność co do stanowiska nacjonalistów, to też**

ostateczny wynik głosowania był prawie dla wszystkich niespodzianką.

Nacjonaliści czynili w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego **rozpaczliwe wysiłki celem przeforsowania swoich żądań, zmierzających głównie do uzyskania kilku tek ministerjalnych i stanowiska kanclerza.** Usiłowania te spełzły na niczem.

W ostatniej chwili **postanowiono wezwać kanclerza Marxa do ustąpienia, aby powołać na to stanowisko nacjonalistę.** Żądanie to jednakże zarówno ze strony centrum jak i ze strony partji ludowej spotkało się ze zdecydowaną odmową.

To też **posiedzenie odbywało się w niesłychanie naprężonej atmosferze.** Ostateczne **wyniki głosowania na ławach koalicji rządowej zostały przyjęte burzliwą owacją.**

Loże dyplomatyczne jak również galerje manifestowały swoje zadowolenie.

Komuniści i narodowi socjaliści wygrażali pięściami w kierunku galerji.

Zapłata nacjonalistom.

RZĄD RZESZY ŁAMIE PODPIS NIEMIEC POD TRAKTATEM WERSALSKIM.

Berlin. (PAT.) 30 bm. Z okazji uchwalenia ustaw Dawesa

kanclerz Rzeszy w imieniu rządu niemieckiego ogłosił deklarację,

w której wyraża **podziękowanie wszystkim członkom parlamentu,** którzy **przyczynili się do tego dzieła,** poczem **określa stanowisko rządu w sprawie winy Niemiec w wywołaniu wojny.**

Traktat wersalski — głosi deklaracja — przemocą narzucony nam twierdzi, że Niemcy rozpętały wojnę światową przez swój atak, jest to sprzeczne z faktami historycznymi. Rząd Rzeszy oświadcza, że tego twierdzenia nie uznaje. Żądanie narodu niemieckiego o uwolnienie go od tego fałszywego uskarżenia są usprawiedliwione. Dopóki temu żądaniu nie stanie się zadość i **dopóki** członek rodziny narodów piętnowany będzie jako zbrodniarz przeciwko ludzkości, dzieło prawdziwego pojednania i porozumienia się narodów nie może być ukończone.

„Komedja została odegrana wedle planu“.

Paryż. (PAT.) 30 bm. Dzienniki stwierdzają, że **rezultat głosowania w Reichstagu zawdzięczać należy rozmaitym transakcjom zmniejszającym jego doniosłość.**

„Petit Parisien“ pisze: **Komedja jest skończona.** Nigdy dotychczas posiedzenie parlamentarne nie przedstawiało **widoku bardziej godnego politowania.** Obawa przed nowymi wyborami górowała nad wszystkiemi.

„Le Journal“ stwierdza również, że **posłowie głosowali jedynie pod strachem nowych wyborów.**

„Le Matin“ oświadcza, że **komedja odegrana została według przewidzianego planu.**

Z pośród dzienników lewicy „L'Oeuvre“ pisze: Plan Dawesa może być teraz wprowadzony w życie. Pewien niepokój jednakże nastręcza fakt, że zobowiązująca się strona niemiecka będzie teraz **nieco gorzej usposobiona,** widząc, że nacjonaliści, ultranacjonaliści i komuniści zjednoczyli się przeciwko planowi, zaś **uchwała została przyjęta jedynie dzięki ustępstwo i tranzakcjom.**

„Ere Nouvelle“ uważa, że Marks jest panem sytuacji i że polityka delegacji londyńskiej uświęcona była przez całe Niemcy. „Quotidien“ wyraża zdanie, że **rozsądek w końcu zwyciężył.**

SPRAWY SKARBOWO-PODATKOWE.

NOWELIZACJA USTAWODAWSTWA AKCYJNEGO I PROJEKT USTAWY OCHRONNEJ.

Warszawa. (AW.) Ministerstwo skarbu kończy obecnie prace przygotowawcze nad **projektem ustawy warrantowej i nowelizacją ustawodawstwa akcyjnego.** Projekta te mają wejść pod obrady najbliższej sesji Rady Ministrów.

Projekt ustawy czekowej jest już opracowany na zasadach jednolitej ustawy, przyjętej przez konferencję w Hadze z uwzględnieniem jednak lokalnych potrzeb i warunków. Ustawa ma na względzie **zadośćuczynienie wzrastającej wciąż potrzebie zwiększenia obiegu środków płatniczych.**

Czeki **krążyć będą** w obrocie handlowym podobnie jak weksle **na zasadzie indosu.** Czeki będą mogły być wystawione na Bank Polski, państwowe instytucje bankowe (Bank Gospodarstwa Krajowego) P. K. O., oraz na zarejestrowane firmy, prowadzące operacje bankowe. **Czeki nie będą „certyfikowane“ przez firmy,** na które są wystawione, to jest **nie będzie dopuszczone przyjęcie ich celem stwierdzenia, że czek ma dostateczne pokrycie.** Przepis ten usprawiedliwiony jest: 1) względem, aby nie dopuszczać w obieg znaków pieniężnych prywatnych i 2) aby nie podrywać zaufania do firm handlowych, operujących czekami.

Czek więc **będzie oparty na zaufaniu do dostawców,** którym grozi surowa kara za nadużycie zaufania, gdyż **w razie dowiedzionej złej woli przy wystawieniu czeku na sumę,** na którą niema dostatecznego **pokrycia, wystawca może być skazany na karę więzienia do jednego roku.**

PODWYŻKA AKCYZY OD SPIRYTUSU.

Dziennik Ustaw Nr. 74 z dnia 28 sierpnia 1924 r. publikuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 sierpnia br., mocą którego **podatek**

spożywczy od 1 stopnia hektolitrowego alkoholu (1 litra 100 proc. spirytusu) wyrobionego w gorzelniach rolniczych i w gorzelniach przerabiających owoce **podnosi się z 2 zł. 30 gr. na 3 zł. 30 gr.**

Zapasy spirytusu, jakie w dniu wejścia w życie tego rozporządzenia (na trzeci dzień po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw) będą na składzie **w fabrykach wódek i w rozlewniach spirytusu** — zarówno w postaci czystej jak i półfabrykatach i gotowych wyrobach **podlegają dodatkowemu opodatkowaniu**, a mianowicie: po 80 gr. na rzecz Skarbu i 24 gr. na rzecz związków komunalnych za litr 100 proc. spirytusu, zaś gotowe wyroby wódczane po 32 gr. na rzecz Skarbu i 10 gr. na rzecz związków komunalnych za 1 litr tych wyrobów.

Dodatkowa akcyza należna od tych wytwórni płatna jest w chwili wywozu obciążonych nią wyrobów do wolnego obrotu, a musi być wyrównana najpóźniej do 30 listopada br.

Dodatkowemu opodatkowaniu podlegają również zapasy znajdujące się we wszystkich przedsiębiorstwach sprzedaży wyrobów spirytusowych oraz zapasy u osób prywatnych, o ile wynoszą więcej niż 5 litrów.

Zapas spirytusu i wyrobów wódczanych, podlegający dodatkowemu opodatkowaniu musi być w ciągu 5 dni od dnia wejścia w życie rozporządzenia zgłoszony do właściwych urzędów akcyz i monopoli.

Podejrzane ruchy floty rosyjskiej

wzdłuż wybrzeży Rumunji i Bułgarji.

Bukareszt. (PAT.) 29 bm. Według komunikatu rumuńskiego ministerstwa wojny **rosyjska flota czarnomorska odbywa ćwiczenia w niewielkiej odległości od wybrzeży Rumunji i Bułgarji. Kilka okrętów rumuńskich oświetlało** wybrzeże rumuńskie reflektorami. **Wśród ludności rumuńskiej Dobrudży powstała panika. Rumuńska flota czarnomorska z wielką uwagą obserwuje ruchy floty rosyjskiej.**

Proces Borysa Sawinkowa.

Tajemnica duszy rosyjskiej. — Najwybitniejszy przeciwnik władzy sowieckiej wyparł się swoich czynów.

Moskwa. (PAT.) 28 bm. Prasa dzisiejsza podaje następujący komunikat oficjalny:

Dnia 20 sierpnia br. **na terytorjum Rosji sowieckiej został zatrzymany przez OGPU obywatel Sawinkow Borys Wiktorowicz**

jeden z najbardziej nieprzejednanych czynnych wrogów robotniczo-włościańskiej Rosji.

Sawinkow został zatrzymany **z fałszywym paszportem na imię Stefanowa.**

Aresztowanemu Borysowi Wiktorowiczowi Sawinkowowi został doręczony w dniu 22 sierpnia o godz. 23 **akt oskarżenia**, poczem po upłynięciu 72 godzin zgodnie z przepisami procedury karnej rozpoczął się **w kolegjum wojskowem sądu najwyższego SSSR. proces.** Skład sądu: prezes towarzysz Ulrich, członkowie sądu: towarzysz Kameron i Kurniwick. Akt oskarżenia zeznania oskarżonego i sprawozdanie z posiedzenia sądu będą ogłoszone jutro.

Po dwudniowem posiedzeniu o godz. 1.10 został ukończony proces sądowy w sprawie Sawinkowa. W swoich zeznaniach i w ostatniem słowie **Sawinkow przyznał otwarcie, że**

cała jego działalność polityczna skierowana przeciwko władzy sowieckiej była omyłką i błędzeniem, zrzekł się kategorycznie walki z władzą sowiecką, wyjaśnił działalność interwencjonalistów z zagranicy, przedstawił szereg punktów, które zmusiły go do walki z władzami sowieckiemi.

Rewolucja z października miała zupełnie i bez zastrzeżeń słuszność, swoje ostatnie słowo Sawinkow zakończył wezwaniem do wszystkich kochających swój naród, aby bez zastrzeżeń uznali władzę sowiecką i byli jej posłuszni. Sąd postanowił zastosować do Borysa Sawinkowa najwyższy wymiar kary. Jednakże biorąc pod uwagę przytoczone oświadczenie Borysa Sawinkowa **sąd postanowił zwrócić się do C. I. K. S. S. S. R. o złagodzenie wymiaru kary.**

Sawinkow miał zamiar zamordować

Lenina, Cziczerina i Rakowskiego.

Berlin. (PAT.) 29 bm. W uzupełnieniu wiadomości o procesie przeciwko Sawinkowowi prasa tutejsza podaje jeszcze, że **Sawinkow w przemówieniu swojem do trybunału rewolucyjnego przedstawił całą swą działalność i oświadczył między innemi, że w roku 1922 po konferencji genueńskiej miał zamiar zamordować w Berlinie Cziczerina i Rakowskiego.** Dodał on również, że **w roku 1918 otrzymał 300.000 rubli na stworzenie organizacji, której celem miało być zamordowanie Lenina.**

10 LAT WIĘZIENIA.

Warszawa. (AW.) W uzupełnieniu wiadomości o procesie przeciwko Borysowi Sawinkowi sowiecka agencja telegraficzna „Rosta“ podaje wiadomość, że najwyższy sąd skazał Sawinkowa na śmierć, postanowił jednakże wszcząć staranie o amnestję, która spowodowała, iż **kara śmierci została zamieniona na 10 lat więzienia.**

CO BYŁO POWODEM TRAGEDJI DUCHOWEJ SAWINKOWA?

Warszawa. (AW.) „Rzeczpospolita“ zaopatruje wiadomości z procesu Sawinkowa następującym komentarzem. Najwybitniejszy wróg komunistycznej międzynarodówki wyparł się swoich czynów i uznał prawowitość władzy komunistycznej. Jest to jeszcze jedna z tajemnic duszy rosyjskiej zdolnej pod wpływem nostalgji do najrozpaczliwszych czynów. Miał Sawinkow w swej tragedji licznych poprzedników, będzie miał i następców.

Dziś nastąpić ma podpisanie układów londyńskich.

Londyn. (PAT.) 30 bm. W Foreige Office w sali w której odbywały się posiedzenia konferencji londyńskiej nastąpić ma dziś podpisanie aneksów do protokołów tej konferencji.

Ostateczne załatwienie sprawy dóbr żywieckich

Dobra te przeszły na własność byłego arcyksięcia Stefana Habsburga i równocześnie zdjęty został nad nimi zarząd przymusowy. — Darowizna na rzecz Akademji Umiejętności wynosi 15 tysięcy hektarów lasów i ziemi.

Warszawa, 29 sierpnia. (PAT). Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 sierpnia została ostatecznie załatwiona **sprawa dóbr żywieckich.** Wcześniejsze załatwienie tej sprawy nie mogło nastąpić ze względu na brak ratyfikacji traktatu pokoju między mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi a Austrją w St. Germain, dobra te od dnia 28 lutego 1919 roku **pozostawały pod przymusowym zarządem państwowym.**

Według postanowienia artykułu 208 traktatu pokoju **państwo polskie nabywa między innemi dobra, stanowiące własność prywatną byłej rodziny panującej.**

Z nabyciem tem łączy się **obciążenie państwa polskiego** przez komisję odszkodowań **sumę, odpowiadającą wartości dóbr, faktycznie przez Polskę przejętych,** według oszacowania komisji odszkodowań. Zgodnie z decyzją komisji odszkodowań z dnia 2 kwietnia 1920 roku, **państwo interesowane, nabywające dobra, jest upoważnione do interpretacji artykułu 208 traktatu, a więc i do określenia, które z dóbr, należących do byłej rodziny panującej pod ten artykuł podpadają, a które nie podpadają.**

Rząd w roku ubiegłym uczynił próbę załatwienia sprawy dóbr żywieckich, będących hipoteczną, wolną, dziedziczną własnością obywatela polskiego byłego arcyksięcia Karola Stefana Habsburga. Zarówno ze strony rządu, jak ze strony hipotecznego właściciela dóbr żywieckich **wyrażone wówczas zostały pewne zamiary i akty, wiążące rząd wobec zainteresowanych czynników zagranicznych i właściciela hipotecznego dóbr żywieckich wobec społeczeństwa i państwa polskiego.**

W tym stanie rzeczy po ratyfikacji traktatu w St. Germain i upoważnieniu przez Sejm w ustawie o naprawie skarbu Rządu do uregulowania sprawy żywieckiej, nastąpiła możność jej ostatecznego załatwienia w drodze wydania wspomnianego na wstępie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Załatwienie to polega na tem, że **Państwo Polskie nie przyjmuje na własność dóbr żywieckich,** ustanawia zaś jedynie, zgodnie z wyrażoną w ustawie wolą ustawodawcy, na dobrach żywieckich prawo zastawu, zabezpieczające Skarb Państwa przed ewentualną odpowiedzialnością finansową Państwa Polskiego, mogącą wyniknąć z powyższego traktatu. Załatwienie takie rząd uważa za jedynie słuszne i zgodne zarówno z traktatem i interesami Państwa, które wymagają konsekwencji w postępowaniu rządu, jak i dotrzymania przyjętych zobowiązań.

Wobec ustalenia prawa własności dóbr żywieckich odpadła jedna z głównych podstaw utrzymywania nadal przymusowego zarządu państwowego nad dobrami powyższemi i dlatego **zarząd ten został rozporządzeniem ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych dnia 28 sierpnia br. zniesiony i administracja dóbr przechodzi do dawnego właściciela.**

Jednocześnie Rząd zgodził się na to, aby hipoteczny właściciel dóbr żywieckich, były arcyksiążę **Karol Stefan Habsburg wykonał swoje przyrzeczenia zeszłoroczne,** (niezmieniające ich zakresu) **wyłącznie na rzecz Akademji Umiejętności w Krakowie,** do której znaczna część przedmiotu przyrzeczenia roku ubiegłego już się odnosiła i którą z właścicielem dóbr żywieckich łączyły stosunki dawniejsze. Darowizna, uczyniona przez b. arcyksięcia Karola Stefana Habsburga na rzecz Akademji Umiejętności, **obejmuje użytki rolne i lasy obszaru ogólnego 10.500 hektarów co stanowi 20 procent ogólnego obszaru dóbr żywieckich.**

—o—

Serdeczne stosunki wśród państw M. Ententy

Białogród. (PAT.) 30 bm. Dziennik „Prawda“ ogłasza oświadczenie ministra **Marinkovicza** w sprawach dotyczących małej ententy. Minister podkreślił, że **stosunki państw małej ententy nie były nigdy bardziej serdecznymi.** Mogę to stwierdzić powiedział minister **zwłaszcza po rozmowie z Beneszem,** podczas której okazała się najzupełniejsza zgoda we wszystkich sprawach. Spodziewam się, że spotkanie z min. Ducą wyda podobny rezultat.

Nieudały zamach komunistycz. w Portugalji

Paryż. (AW.) „Liberte“ donosi z Lizbony o nieudanym ataku komunistów na fortecę w Saint George. Z początku udało się komunistom wedrzeć do twierdzy, ale załoga wypędziła ich, przyczem schwytano 19 osób i przyprowadzono zupełny spokój.

Niemcy gdańscy przeciw żydom.

Gdańsk. (AW.) Tutejsi nacjonaliści niemieccy wnieśli do senatu **dwie interpelacje w sprawie żydów.**

W jednej wystąpują **przeciwko przetrzymywaniu kilkudziesięciu żydów galicyjskich w barakach rządowych.** Wychodzą bowiem z założenia, **że żydzi tą drogą chcą uzyskać punkt oparcia w Gdańsku, nie zaś, jak twierdzą emigrować do Ameryki.**

Druga interpelacja, zwraca się przeciwko temu, **że w wolnem mieście ma się odbyć kongres sjonistyczny.** Interpelacja oświadcza, że skoro niedopuszczono do kongresu narodowo niemieckich Jugendbundu, niedopuszczalnem jest, aby dozwolono na kongres sjonistyczny.

Po haniebnym procesie.

VIII.

(kh.) Dla postronnego widza i obserwatora procesu listopadowego, uderzającym stawał się z każdym dniem fakt, że sfery socjalistyczne, reprezentowane w procesie, zachowywały się tak, jak gdyby wyroku uwalniającego były od początku pewne.

PPS. nie wiedziała jaki będzie skład ławy przysięgłych. W przygotowaniach postępowała też istotnie w ten sposób, że można się było spodziewać wielkiej, wprost olbrzymiej kampanji podczas procesu ze strony PPS. Delegowano i zamówiono aż kilkunastu obrońców, zorganizowano akcję prasową w bardzo przemyślny sposób, robiono starania, aby poza prasą socjalistyczną, inna prasa nie informowała zbyt szczegółowo o procesie; aliści zaraz z początkiem procesu wybrana została ława przysięgłych. I stała się rzecz naprawdę nieoczekiwana. Wysiłki socjalistyczne zmalały odrazu, stały się drobne wobec wielkich przygotowań — a w miarę zbliżania się końca procesu, PPS. poprostu bagatelizowała proces o jej przecież prestige się toczący.

W ciągu procesu rzecz ta nie wpadała tak silnie w oczy. Staje się ona dopiero dzisiaj widoczną i coraz bardziej zwraca uwagę całego społeczeństwa.

Dwa fakty zwróciły głównie tą uwagę: mowy pp. Liebermanna i Heskiego. Mówca takiej miary, jak p. Liebermann wygłosił mowę dobrą dla p. Ringelheima czy Schönwettera, ale nie dla przewódcy ławy obrońców PPS. Pierwsza część tej mowy, wygłoszona a la Heski, ograniczała się do ironji i kpin, druga nie dosięgła nawet takich wyżyn; odznaczała się brakiem argumentów prawnych i rzeczowych, pozbawiona była nawet — patosu retorycznego, któryby wywierał wrażenie na zewnątrz. P. Liebermann w sposób widoczny zaniedbał swą mowę obrończą. Dlaczego? Nie jest jeszcze tak starym, aby stracił swoją swadę oratorską. Sprawa, której bronił, była zaś za poważna, aby cokolwiek w niej można było zaniedbać.

P. Liebermann i PPS. nie zaniedbali też niczego. Można śmiało uważać frazes z mowy p. Liebermana, zwrócony do przysięgłych, że „my się nawzajem nie znamy" — za sprytny manewr, mający na celu odwrócenie uwagi od tego, że p. Lieberman a raczej PPS. z przysięgłymi zbyt dobrze — znała się. Znała się zaś przedewszystkiem przez pokrewieństwo rasowe, jakie łączyło p. Liebermana, większość ławy obrońców i większość przewódców PPS. z trzema członkami ławy przysięgłych. Znał się p. Liebermann z sędzią Turskim, bo z nim na spółkę obalali zastępcę Państwa w procesie. A trzech żydów i jeden Turski mogli chyba zdziałać tyle, aby do swojej czwórki ściągnąć jeszcze jednego „sprawiedliwego sędziego", tembardziej, że nie wszyscy z dwunastu mężów w procesie krakowskim zaliczali się do zupełnie uświadomionych obywateli. Łączność PPS. z ławą przysięgłych, poza rasową i denuncjatorską miała zapewne i inne jeszcze węzły, o których jednakże informacji mogłaby udzielać jedynie tylko PPS.

O rasowej łączności obrońców PPS. z przysięgłymi dowodzi także druga mowa, wygłoszona przez wesołka tragedji listopadowej p. Heskiego. Wezwał on tam swoich współwyznawców, zasiadających na ławie przysięgłych, aby nie dali się kopać swoim ćwiemiezcom, tj. tym, którzy morderców żołnierza polskiego uważają za morderców, a nie za bohaterów. Apel żyda do żydów odniósł swój skutek. Między głosami uwalniającymi nie zabrakło napewno ani jednego z trzech głosów żydowskich.

Te fakty, które bądź to istnieją, bądź też w logicznej konsekwencji same się narzucają, stanowią jeszcze jeden dowód, dla którego Polska domaga się rewizji procesu listopadowego. Jeżeli bowiem istniała jakakolwiek łączność pomiędzy ławą przysięgłych, a obwinionymi, w tym wypadku przez ich zastępców — to werdykt wydany przez taką ławę nie może być uważanym za wyraz sumienia publicznego.

Tak bowiem, jak istnieje przepaść pomiędzy społeczeństwem a zbrodniarzami, którzy zabili 14 ułanów w Krakowie, tam zaistnieć musi również przepaść pomiędzy ławą przysięgłych, jako reprezentacją tego społeczeństwa, a ławą oskarżonych, stanowiących dla nas jakby symbol zbrodni 6 listopada. Jeżeli zaś łączność była — to społeczeństwo nie ma nic wspólnego z ławą przysięgłych w Krakowie.

I dlatego Sąd Najwyższy byłby wyrazem nietylko interesów Państwa, ale i opinji społeczeństwa, gdyby, między innemi, także i ze względu na poszlaki łączności pomiędzy przysięgłymi a obwinionymi, unieważnił werdykt i wyrok krakowski.

Na drodze pacyfikacji kresów wschodnich.

Dlaczego mianowano generałów wojewodami?

Warszawa. (PAT.) 29 bm. W związku z **nominacją dwóch generałów** na stanowiska wojewodów podkreślić należy, że **odnośne decyzje rządu spowodowane zostały wyłącznie koniecznością, należytego współdziałania władz cywilnych i wojskowych.**

Ponieważ w danym wypadku alternatywa podporządkowania władzy administracyjnej władzy dowódców wojskowych okazała się niewłaściwą. Rząd postanowił **pozostawienie pełnej władzy w ręku organów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych,** jako czynnika konstytucyjnie odpowiedzialnego za utrzymanie bezpieczeństwa w kraju **wprowadzając jedynie generałów nie będących w stanie czynnej służby wojskowej na stanowiska wojewodów najbardziej zagrożonych województw.**

Doświadczenie i autorytet wojskowy nowych wojewodów zapewniają harmonijne i konsekwentne przeprowadzenie ich zarządzeń, które **łącznie z utworzeniem korpusu wojskowej straży granicznej** podległej faktycznie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, w myśl odnośnej decyzji rządu **zapewnić mają przywrócenie i utrzymanie spokoju na pograniczu kresów wschodnich.**

Całe terytorjum podzielone będzie na dwie strefy.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Polski" podaje, iż **całe wschodnie terytorjum graniczne podzielone będzie na dwie strefy:**

północną obejmującą województwo nowogrodzkie i wileńskie, południową obejmującą poleskie i wołyńskie.

Generał wojewoda pełnić będzie funkcje **nietylko na terenie województwa nowogrodzkiego i wołyńskiego, lecz w strefach nadgranicznych.** Generał **Januszajtis** w strefie północnej, gen. **Olszewski** w południowej.

Upadek Kłajpedy pod rządami Litwy.

Kłajpeda. (AW.) **Sytuacja w porcie kłajpedzkim jest nieszczególna, a widoki na poprawę małe.** Nadzieje na szybko rozbudowę portu kłajpedzkiego są o tyle nierealne, że chociaż Litwa liczy około 2 miljony mieszkańców, to **siła konsumcyjna ludności jest bardzo mała,** gdyż tylko 15 proc. mieszka po miastach, a ludność wiejska wytwarza przeważnie wszystko na swój użytek.

Poza tem **rozwojowi portu staje na przeszkodzie fakt, że stosunki polsko-litewskie są zaognione i cały hinterland portu w ten sposób jest dla niego utracony.** Jak słychać z kół handlowych niemieckich w Kłajpedzie litewska taryfa celna jest tak skalkulowana, że wszystkie większe firmy będą musiały zamknąć swe oddziały, jeżeli sytuacji nie zmieni traktat niemiecko-litewski.

Straszny obraz głodu w Rosji sowieckiej.

Berlin. (AW.) „Dni" donoszą, iż w powiecie leninskim, gub. carycyńskiej w ciągu sierpnia **zanotowano 92 wypadki śmierci z głodu, która dotknęła dzieci w wieku od 3 do 8 lat.**

W pobliżu Leninska **zebrały się tabory głodującej ludności w liczbie około 12.000,** która domaga się od miejscowej władzy pomocy i ewakuacji do miejscowości urodzajnej.

Komisja odszkodowań przed reorganizacją.

Paryż. (PAT.) 29 bm. **Komisja odszkodowań zebrała się dzisiaj na posiedzenie, na którem przygotowano w związku z wprowadzeniem planu Davesa nowe zasady organizacji.**

Komisja zbierze się prawdopodobnie jutro wieczorem na posiedzenie półoficjalne, poczem ogłoszona zostanie **nominacja na stanowisko generalnego agenta dla spłat odszkodowawczych, agenta dla obligacji przemysłowych i komisarza dla zastawów.**

Zabiegi o realizację 800-milj. pożyczki niem.

Berlin. (PAT.) 30 bm. **Jeden z tutejszych bankierów nowojorskich James Speyer przybył dziś do Berlina** i odbył konferencję z ministrem finansów Lutherem.

Rzym. (PAT.) 29 bm. Przybył tutaj **prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht celem odbycia konferencji z włoskim ministrem skarbu** oraz dyrektorem Banku włoskiego. **Dr. Schacht złożył wizytę Mussoliniemu** oraz był przyjęty przez władze municypalne.

Podpisanie konwencji polsko-niemieckiej

w sprawie opcji i obywatelstwa.

Wiedeń. (PAT). Dziś o godzinie w pół do dwunastej w południe nastąpiło **podpisanie konwencji polsko-niemieckiej w sprawie obywatelstwa i opcji zawartej na podstawie arbitrażu prezydenta Kachenbecka.** Podpisana dzisiaj konwencja reguluje definitywnie sprawę nabywania obywatelstwa polskiego przez byłych poddanych niemieckich oraz sprawę reparacji na rzecz Niemiec.

Art. 1 ustala terminologję konwencji.

Art. 2 precyzuje, że konwencja reguluje obywatelstwo tych tylko osób w Polsce urodzonych albo osiadłych, które w dniu wejścia w życie traktatu pokojowego posiadały obywatelstwo niemieckie.

Art. 3 postanawia, iż konwencja będzie stosowana na całem terytorjum polskiem.

Art. 4 daje definicję domicylu, jego powstania i zaniku, wprowadzając pojęcie zamiaru powrotu de cydujące dla oceny faktu porzucenia domicylu.

Art. 5 stanowi, iż przy badaniu danych mających uzasadniać nabycie obywatelstwa polskiego nie będzie uważane za przeszkodę posiadanie zamieszkania (Wohnsitz) w Niemczech. Tem samem dopuszczalne teoretycznie istnienie dwóch jednoczesnych domicylów.

Art. 6 postanawia, iż warunkiem koniecznym do nabycia obywatelstwa polskiego przez zasiedzenie jest posiadanie domicylu na terytorjum polskiem od dnia 1 stycznia 1908 roku do dnia 10 stycznia 1920 roku bez przerwy.

POŻYCZKA FRANCUSKA DLA POLSKI.

Paryż. (PAT.) 29 bm. Na skutek porozumienia prezesa ministrów Herriota z ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskim rząd francuski poczynił już kroki dla umieszczenia w najbliższym preliminarzu budżetowym i natychmiastowego uruchomienia trzech czwartych pożyczki dla Polski uchwalonej przez obie izby francuskie w roku 1923.

USUNIĘCIE NIEDOMAGAŃ NA STACJI EMIGRACYJNEJ W MYSŁOWICACH.

Warszawa. (AW.). Stacja emigracyjne w Mysłowicach, gdzie koncentruje się ruch emigracyjny do Francji, przez którą przeszło w br. z górą 40.000 emigrantów w ostatnich dniach wykazywała pewne niedomagania w funkcjonowaniu. Urzędowo komunikują, że wytoczone będą dochodzenia celem ukarania osób, które spowodowały nienormalne funkcjonowanie stacji. Władze zażądały od misji francuskiej zmiany kierownika stacji zbornej, oraz postanowiły delegować celem kontroli swego urzędnika.

PSZENICA Z NIEMIEC.

(AW.) Oddział Banku Polskiego w Ostrowiu (Poznańskie) stwierdził, iż jeden z tamtejszych młynów sprowadza w ostatnich czasach do przemiału pszenicę z Niemiec, ponieważ kalkuluje się ona taniej przeszło o 200 złotych na wagonie. Młyn ten prosperuje świetnie i dostarcza w doborowym gatunku mąkę pszenną taniej, niż inne młyny.

Koncentracja czerwonej armji nad Dniestrem

Roboty dokoła szańców na sowieckim brzegu.

(Telefonem od koresp. „Gońca Krak.")

Warszawa, 31 sierpnia.

Ze źródeł miarodajnych komunikują, **że na podstawie obserwacji sprawdzają się wiadomości o dokonywanych na sowieckim brzegu Dniestru robotach dokoła szańców i drutów kolczastych.** Np. w **pobliżu Akermanu** zniesiony został wał w celu **umożliwienia obserwacji terytorjum rumuńskiego. Budują również baraki. Zaobserwowano również w tym rejonie**

znaczną liczbę pociągów z wojskami sowieckiemi i wagony otwarte, załadowane kulomiotami.

Ze stacji **Razdzielna miejscowe oddziały wojskowe przetranslokowane zostały na północ od Birzuły.**

Bolszewicy usiłują tłumaczyć ruchy te odbywającymi się rzekomo na pobrzeżu Dniestru manewrami.

Jakkolwiek władze rumuńskie starają się uspokoić argumentem tym ludność,

akcja wojsk sowieckich nad Dniestrem wywołuje zamieszanie w Rumunji,

bowiem ludność widzi w ruchach tych wrogie demonstracje.

Jak komuniści agitują w armji?

W ulotkach rozrzucanych po koszarach przez żołnierzy do używania broni przeciw swym rozkazodawcom t. j. oficerom.

(Telefonem od korespondenta „Gońca Krak.").

Warszawa, 31 sierpnia.

Ostatnie aresztowania licznych członków Komitetu Komunistycznego Partji Robotniczej Polski i **dokonane rewizje w lokalach organizacji oraz prywatnych mieszkaniach komunistów dały m. in. dowodami szereg rozmaitej treści antypaństwowej ulotek agitacyjnych.** Ulotki te rozrzucane bywają przez specjalistów kolporterów we wskazanych miejscach.

Specjalne zainteresowanie budzi atoli treść ulotki komunistycznej, przeznaczonej dla wojska. Asumpt do agitacji na rzecz walki z praworządnym ustrojem oraz dyscypliną wojskową dał komunistom wyrok sądu krakowskiego, uniewinniający oskarżonych. W przewrotny sposób interpretowane są intencje sądu krakowskiego, jakoby

sąd ten miał uznać ,że kiedy rząd kapitalistów używa wojska przeciw robotnikom, to robotnicy mają prawo się bronić.

Jako **winnych zbrodni komuniści wymieniają** w tych ulotkach do wojska **ministrów, potem przełożonych, wydających rozkazy itd. Szczytem jednak prowokacji i perfidji jadowitej zarazy komunistycznej** jest **wzywanie żołnierzy do używania broni przeciwko swoim rozkazodawcom, tj. oficerom.**

Oczywiście ulotki takie, o ile kolportowane są przez żołnierzy pomiędzy sobą — **nie znajdują żadnego oddźwięku, gdyż występny cel tej antypaństwowej agitacji, jest aż nadto rażący, aby żołnierz polski chciał i mógł dać temu wiarę.** Niemniej przeto **zwracamy władzom wojskowym uwagę na to.**

Polskie szkolnictwo.

Co uchwalił Kongres profesorów szkół średnich

w sprawie koordynacji różnych rodzajów i stopni szkolnictwa.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Na wczorajszem, rannem posiedzeniu naukowem kongresu profesorów szkół średnich, po odczytaniu depeszy gratulacyjnej do p. Beltotta, dyrektora biura z powodu otrzymania orderu Polonia Restituta, przystąpiono do dalszej **dyskusji nad**

KOORDYNACJĄ RÓŻNYCH RODZAJÓW I STOPNI SZKOLNICTWA.

Zabierali głos: pani **Ślusarska**, p. **Renard** (Belgja), p. **Weitz** (Czechy), **Jotejko** (Polska), **Roger** (Francja), **Lenz** (Szwecja), **Kozłowski** (Polska), **Bouchelt** (Francja), **Wołowski, Romer** (Polska).

Popołudniu uczestnicy kongresu zwiedzili gmach gimnazjum państwowego imienia Stefana Batorego. Na posiedzeniu popołudniowem, które się odbyło w gmachu tego gimnazjum, przemówienia referentów wyczerpały dyskusję nad sprawą koordynacji szkolnictwa. **Uchwalono następujące tezy:**

Kongres uchwala:

1) **organizacja trzech stopni szkolnictwa winna być oparta na zasadach szczerze demokratycznych;**

2) **szkolnictwo średnie winno się znajdować w ścisłym związku ze szkołą elementarną,** a mianowicie we formie albo szkolnictwa ogólno-kształcącego, albo też zawodowo-technicznego:

3) **szkolnictwo średnie powinno zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej i dobra państwa być dostępne dla wszystkich, odpowiednio uzdolnionych uczniów** szkół elementarnych. Uzdolnienie to ma być **stwierdzane przez badanie lekarskie, egzamin pedagogiczny, a o ile możliwe psychologiczny.**

4) **Nauka w obydwu formach szkolnictwa średniego powinna być zapewniona uczniom, przechodzącym ze szkoły elementarnej** zarówno do szkoły średniej ogólnie kształcącej, jak i zawodowej przez bursy bezpłatne, stypendja i specjalne fundacje.

5) **Dla uczniów, którzy poprzestają na wykształceniu elementarnem, będą utworzone kursa uzupełniające,** złączone z dokształceniem zawodowem aż do 18 roku życia.

6) Wreszcie stwierdzając, że wszelka reforma szkoły powinna się kształtować pod wpływem otoczenia społecznego, szczególnych warunków, właściwych dla każdej narodowości, jej tradycji i doświadczenia pedagogicznego, VI kongres wypowiada się w sposób następujący: **Ponieważ próba połączenia klas szkoły średniej z trzema ostatniemi klasami szkoły elementarnej dotychczas nie została dokonana we wszystkich krajach,** obecnie więc nie należy jeszcze przesądzać ostatecznie, **czy klasy niższe szkół średnich mają być zastąpione przez klasy wyższe szkoły elementarnej,** jednakże kongres **nie przeciwstawia się próbom podejmowanym w tym kierunku w tych krajach, gdzie warunki na to pozwalają.**

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

Gdy grają symfonje Haydna w Karlsbadzie.

Groteskowy humor papy Haydna ujawnia się w wielu jego kompozycjach. Znana jest jedna z symfonji, w której twórca każe członkom orkiestry kolejno opuszczać swe pulpity, tak, że **w końcu pozostaje dyrygent sam na podjum.**

W bieżącym sezonie symfonja to wykonywana była w Karlsbadzie. **Kiedy szósty z kolei członek orkiestry swe miejsce opuścił,** rzecze jedna z kuracjuszek do drugiej:

„A jednak to działanie wody karlsbadzkiej jest zadziwiające!"

U doktora

— Panie doktorze, niech pan ratuje moją żonę.

— A co się stało?

— Dostała morskiej choroby.

— Co pan mówi?

— Tak... gwałtownie zachciało jej się jechać do Gdyni i w żaden sposób wyperswadować tego nie mogę.

JAN PROCNER.

W białą noc.

2)

Zeszłej jesieni. Przed rokiem. Odarte z liści drzewa wyciągały błagalnie swe nagie konary ku mgli stemu niebu, z prośbą o zemstę nad dźmi, którzy w tytanicznem zmaganiu się z sobą niszczyli, tratowali wszystko, co żyło i cieszyło się istnieniem.

Pamięta. Służył wtenczas w armji rosyjskiej. Był porucznikiem. Front wojenny przeniósł się w pobliże posiadłości jego ojca. Uprosił pułkownika o urlop na parę godzin. Gnany jakiemś dziwnem przeczuciem, pędził co tylko koń wyskoczy po drodze, rozmokłej od jesiennych deszczów. Obumarłe, zeschłe szkielety liści sypały się z drzew. Rdzawą smugą znaczyły się rowy przydrożne. Jak dziś uprzytomnia sobie ten szalony wyścig z wichrem. Ponure requiem jęczał złowrogo świst wiatru. Z oddali dochodził basowy ryk dział. A on wbijał koniowi ostrogi w boki. Szlachetne zwierzę pędziło ostatkiem sił. Prędzej! prędzej! Jeszcze kilometr. Już widać basztę. Prędzej! Tylko przez ugór, a tam dwór i park. Wjechał zawrotnym galopem w aleję grabową i zmartwiał. Czerwone płatki zasnuły mu wzrok. Tam... tam pod murem dworu stał ojciec, dumnie wzniósł czoło do góry, a nawprost niego szereg lśniących luf karabinowych. Chciał krzyczeć na żołnierzy. Głos zamarł mu w krtani. Jeszcze moment. Zamigotała szabla oficera. Huknęła salwa i na ziemię osunęło się bezwładne ciało. Jak szalony zeskoczył z konia i przypadł do zwłok ojca. Uśmiechnięte oblicze zastygło świętym majestatem śmierci. Z pod tużurka płynęła nitka krwi. Całował te rany...

Rozstrzelali ojca Ryszarda Rosjanie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemców. Zadenuncjowali go osadnicy Niemcy, którzy niechętnie patrzyli na działalność gorącego patrjoty. Dziś znowu ci sami Niemcy oskarżyli Ryszarda przed władzami okupacyjnemi niemieckiemi o szpiegostwo na rzecz Rosjan. Jako byłemu oficerowi rosyjskiemu z dawnych czasów carskich, groziła Ryszardowi niechybna śmierć. Musiał uciekać z ojcowizny.

Antyczny zegar wybił uroczyście północ. Metaliczny dźwięk zegara oprzytomnił Ryszarda. Szybkim ruchem zgarnął papiery do odpowiednich teczek, wstał i podchodząc do okna zaczął patrzeć, w okutany białym całunem park. Zadumane drzewa stały cicho, żaden podmuch nie ruszył obielonych gałęzi. Wiatr ustał. Ścieżki zawalone śniegiem zgubiły swój ślad. Króż po nich będzie chodził?...

W pokoju dał się słyszeć szelest. Ryszard obejrzał się trwożnie. Od dzieciństwa znał te pokoje i wiedział, że jak tylko przeniesiono meble z dawnego zameczyska, to „coś" zaczęło wyprawiać harce po całym dworze.

Gdy tylko mrok wkroczył wieczorną godziną pośród ściany, zaraz jakiś dziwny lęk ogarniał wszystkich. Światłem starano się rozproszyć ten niesamowity nastrój. Niedoszczyk ojciec rad wsłuchiwał się w te głosy, mówiąc, że to przeszłość gwarzy i swoich dziejach. Ryszard drżał zawsze na odgłos niezrozumiałych stuków, trzasków lub ledwie dosłyszalnych szeptów. Nasłuchał się od piastunek najrozmaitszych bajek o wiedźmach, dziwonożach lub też żarłocznych kilkolakach, które zimą chętnie szukają schronienia w ludzkich osiedlach. Z lękiem zostawał sam w pokoju, zdawało się mu, że z każdego kąta wlepiają w niego swe ślepia, jakieś potworne widziadła. Przejścia wojenne i rozmaite tarapaty przytłumiły w nim uczucie strachu. A tego wieczoru z niewiadomych przyczyn, płynął ku niemu, ze wszystkich stron prąd niemiłego rozdrażnienia. Widocznie fala wspomnień przyniosła ze sobą wszystkie wrażenia dzieciństwa.

Tak, najwyraźniej wyczuwał Ryszard czyjąś obecność. Szeroko rozwartemi źrenicami błądził po wnętrzu pokoju. Trzask nieustawał. Ktoś przechadzał się po pokoju, jak to zwykle czynią ludzie silnie zdenerwowani. Jakaś misterna sieć zaczęła motać w swe nieuchwytne więzy świadomość Ryszarda. Z pośród chaosu pragnień, jedna tylko myśl biła potęgą nieokiełzanej woli: Zostać na ojczystych łanach. Za żadną cenę nie opuszczać swojej dziedziny. Rolę pradziadów dalej orać. Z jakiemż czołem stanie przed nimi po śmierci.

(C. d. n.).

TEATRALJA.

INAUGURACJA SEZONU W TEATRZE IM JUL. SŁOWACKIEGO.

Kraków, 31 sierpnia.

Po krótkiej przerwie wakacyjnej **otwarł wczoraj teatr im. J. Słowackiego nowy sezon dramatu** przedstawieniem **„Zaczarowanego koła“, która to baśń poetycka zajmie repertuar wszystkich dni początku sezonu.** Nowa inscenizacja p. St. Wysockiej, nowe dekoracje i kostjumy, zaprojektowane przez p. F. Krasowskiego.

Plan pracy na czas najbliższy obejmuje: baśń poetycką **Rabindranatha Tagore „Biuro pocztowe“**, z której próby rozpoczęto jeszcze w ubiegłym sezonie, oraz japońskie No pt. **„Kagekijo“**. Oba te utwory złączone będą razem w **Wieczór egzotycznej poezji wschodniej.** Na dalszym planie ostatnia wykończona sztuka śp. Tadeusza **Rittnera** pt. **„Wrogowie bogaczy“**, oraz **jedna z komedji Fredry.**

* * *

„Zaczarowane koło“ grane będzie codziennie przez najbliższe dni tygodnia. Niektóre role obsadzone są podwójnie: i tak między niemi **Drwal**, którego odrazu w pierwszych przedstawieniach grywać będzie z p. **Miarczyńskim** p. **Szymborski.**

W składzie personalu dramatycznego z roku zeszłego zaszły na ten sezon niewielkie zmiany. Przybywa natomiast do teatru krakowskiego szereg artystów wypróbowanych w innych teatrach jak: panie **Helena Łącka, Stanisława Perzanowska** (z teatru wileńskiego). **Iza Rubicz-Rowicka** (z warszawskiej „Reduty“). **Anna Solecka** (z teatru im. Fredry w Warszawie) oraz **kilka aspirantek z krakowskiej miejskiej Szkoły dramatycznej — panowie: Zygmunt Chmielewski** (z warszawskiej „Reduty“). **Józef Leliwa** (z miejsk. teatru w Toruniu). **K. Knobelsdorf, R. Pągowski i R. Zawistowski** (z warszawskiej „Reduty“). **Powracają na scenę krakowską po roku niebytności** pp.: **Władysław Krasnowiecki** (z teatru w Łodzi i **Henryk Modrzewski** (z „Reduty“).

KRAKOWSKA OPERETKA „NOWOŚCI“ pod dyrekcją Tadeusza Pilarskiego.

Kraków, 31 sierpnia.

Otwarcie sezonu w teatrze „Nowości“ przy ulicy Rajskiej 12 zapowiada się interesująco. Pierwsze inauguracyjne przedstawienie odbędzie się we czwartek **4 września** o godz. 8 wieczorem w odnowionym budynku. Sezon rozpocznie operetka Kalmana „Dziewczę z Holandji“. Rolę tytułową kreować będzie p. Hanryka **Kramerówna**, artystka warszawskiego Teatru Nowości. W roli księcia Pawła zobaczymy p. **Wesołowskiego.** Prócz tego przypomni się publiczności sympatyczna para, ciesząca się zawsze wielkiem uznaniem: Marja **Czernekówna** i T. **Pilarski.** Nadto wystąpią: znana dobrze z sukcesów w rolach charakterystycznych p. Marja **Dąbrowska** oraz pp. **Cybulski, Rewera-Rewski, Soliński, Bizoń-Brzeziński, Kastrzewski i inni.** Wieczór ten będzie urozmaicony wspaniałym baletem holenderskim, w którym weźmie udział pp. **Walicka-Ciesielska, Martówna** i 6 osób Corps de baletu. Reżyseruje dyr. **Pilarski.** Kapelmistrz p. Stefan **Miszczak.**

Ważne zdarzenia astronomiczne.

CO ZOBACZYLI ASTRONOMOWIE NA MARSIE.

Powoli zaczynają astronomowie ogłaszać wyniki swe z obserwowania Marsa w dniu 23 bm., gdy planeta ta znajdowała się najbliżej naszej ziemi.

I tak, **obserwatorjum hamburskie** donosi, że znów **zauważono niewytłumaczone dotychczas zjawiska chwiejności światła w niektórych miejscach Marsa.** Przy warunkach, sprzyjających obserwacji, jednolite **masy, jakby lądów, na powierzchni Marsa, dzielą się na powikłany splot mniejszych części, których zdjęcie z powodu rzadkości i krótkości tego zjawiska było dotychczas niemożliwe.** I tym razem widzianych plam jaśniejszych, kolory ochry, tudzież ciemniejszych, nie zdołano zidentyfikować. Prawdopodobnie **jasne plamy są lądami**, czy zaś ciemne stanowią wodę, to — jeszcze wielkie pytanie. Takie same wszakże wyniki otrzymano już i poprzednich obserwacji, są więc jeno ich **potwierdzeniem.**

Mierzenie temperatury odbijanych przez Marsa promieni jest w toku. Czy jednak tą drogą dojdzie się do nowych, pewnych wniosków, to jest dotychczas jeszcze bardzo niepewne.

Dotychczas zdolano stwierdzić istnienie na Marsie atmosfery, znacznej części t. zw. kanałów i innych zjawisk, zauważonych już przez Sciaparellego, jak również otrzymać **ciekawe szczegóły co do opadów w okolicach podbiegunowych Marsa.**

Obserwatorjum Neubabelsberg potwierdza tylko obserwacje, uczynione poprzednio: Pasma ciemne i jasne, **tudzież białą plamę na biegunie południowym, która uważana jes tza śnieg,** gdyż znika stopniowo **latem.** Nic więcej nie zdołano dostrzedz z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych.

Z KRAJU.

Bohaterski maszynista.

Na posterunku w obliczu pożaru własnego domu. — Bestjalstwo ruskie.

(Od własnego koresp. „Gońca Krakowskiego“)

Sanok, w sierpniu 1924.

Przed paru dniami wydarzył się **w Ustrzykach Dolnych koło Sanoka** wypadek, który stanowił dowód **bohaterskiego wprost poczucia obowiązku polskiego robotnika.** Otóż we wtorek popołudniu wybuchł w domu **Al. Jakowlewa,** maszynisty w rafinerji „Fanto“ **olbrzymi pożar,** który następnie objął **dwa dalsze domy** i doszczętnie je **zniszczył.** W domu w chwili krytycznej znajdowała się **tylko żona,** która pochwyciła

4-MIESIĘCZNE DZIECKO,

wyniosła je z płonącego mieszkania, a umieściwszy maleństwo **w bezpiecznem ręku** sąsiadów, wróciła do **domu i sama opróżniła mieszkanie w chwili, gdy zaczęły już trzeszczeć powały.**

Męża jej w domu **nie było.** Właśnie w tym dniu objął w rafinerji po raz pierwszy **zastępstwo swojego kolegi.** Kiedy dowiedział się, że płonie jego dom, wybiegł z hali maszyn i za chwilę **wydrapał się po drabince na jeden z olbrzymich rezerwoarów naftowych.** Jak na dłoni

UJRZAŁ PŁONĄCY SWÓJ DOM.

W rafinerji nie było właśnie nikogo. **Dzielny maszynista nie opuścił swego stanowiska.** Wiedział, że w domu jest tylko żona i dzieci. Jakowlew wybiegał kilkakrotnie z hali, aby **znaleźć zastępcę. Dopiero po godzinie natrafił na jednego z kolegów.** Nieszczęśliwy ojciec i mąż pędem puścił się do domu, **odległego o 2 km. od rafinerji.**

Znalazł się przed nim w chwili, gdy **płonęły już dwa następne.** Nie tracąc przytomności, Jakowlew przystąpił **natychmiast do obrony domów swoich sąsiadów.** Dzielny maszynista

OTRZYMAŁ POCHWAŁĘ OD SWOICH PRZEŁOŻONYCH

za po bohatersku spełniany obowiązek **w obliczu nieszczęścia.**

Pożar zniszczył, mimo wysiłków straży pożarnej i mieszkańców, **całe urządzenie Jakowlewa,** pieniądze, kosztowności, jakie posiadał. **Nie ocalało nic.** Prócz niego szalejący żywioł zniszczył **egzystencję innych 7 rodzin wyłącznie polskich.** Dodać trzeba, że w Ustrzykach jest ich tylko kilkanaście. Rusini, którzy przybyli na miejsce wypadku, **nie przystąpili zupełnie do obrony,**

RZUCALI WYNIESIONE SPRZĘTY W OGIEŃ,

zamknęli obszar cerkiewny, **aby nie wpuścić tam straży pożarnej, odmówili wody ze studni,** najbliższej z miejsca wypadku — **a pop ruski zachęcał ich do tego bestjalstwa.** Dopiero policja położyła kres temu **ohydnemu postępowaniu.**

Województwo powinno przyjść natychmiast **nieszczęśliwym pogorzelcom z pomocą.**

Żydzi w czasie wyborów do Rady Kasy Chorych w Tarnowie

(Od własnego koresp. „Gońca Krakowskiego“)

Tarnów, w sierpniu 1924.

W Małopolsce filosemityzm jest jeszcze tak wielki, że znaczna część społeczeństwa tutejszego ludzi się, sądząc, że żydzi są niepotrzebnie atakowani, jako „rzekomi“ wrogowie Polaków. Że żydzi są wrogami zorganizowanych chrześcijan, pokazały to wybory do Rady Kasy chorych w Tarnowie.

Gdy tylko ogłoszono wybory, wszystkie chrześcijańskie sfery i towarzystwa, bez względu na przekonania złączyły się w jeden narodowy i chrześcijański komitet wyborczy. Niektórzy z chrześcijan, zwłaszcza rękodzielnicy, którzy przeważnie są z żydami związani Izbą rękodzielniczą, uważali, że powinno się z żydami zawrzeć pakt wyborczy.

Żydzi na wieść o tem zgłosili się do prezesa Sokoła i Kongregacji kupieckiej, czyby się nie zgodził na wspólną z nimi listę. Lecz wysuwali, jako kandydatów na delegatów, samych najzagorzalszych sjonistów. Gdy na taki sojusz prezes Sokoła nie mógł się zgodzić, żydzi mieli zgłosić swe odrębne dwie listy kupieckie (tj. pracodawców i ubezpieczonych) i dwie rękodzielników. I tak się stało.

Lecz gdy socjalistyczny Zarząd Kasy chorych unieważnił im jedną listę pracodawców, a dwie ubezpieczonych, mimo tego policzka, nie wnieśli żydzi nawet protestu przeciwko temu, tak, jak to uczynił narodowy-chrześcijański komitet po unieważnieniu im listy ubezpieczonych, który protest wygrał.

Żydzi nietylko nie zareagowali przeciw szykanom socjalistycznym, tylko jeszcze te spółki żydowskie, które miały głosować przez zastępców, oddały swe pełnomocnictwa w ręce socjalistów, którzy głosowali na listę socjalistyczną.

W poniedziałek 25 sierpnia odbyło się pierwsze zebranie nowowybranej Rady Kasy chorych. Ponieważ zeszli się przeważnie chrześcijanie robotnicy, nastraszyli się socjaliści, by prawicowi robotnicy nie pociągnęli za sobą ludzi z ich listy: dlatego rozesłali na rowerach gońców do żydów i ściągnęli „burżujów“ żydowskich na Radę, aby im pomogli w pierwszych wyborach prezydjum Rady, komisji rewizyjnej i rozjemczej. I ci sami żydzi burżuje, którzy na pozór występowali jako wrogowie socjalistów, którzy nawet po wyborach oświadczyli, że pójdą przeciw socjalistom na pierwszem posiedzeniu Rady, uratowali socjalistów przez swe zjawienie się i pokazali, że im nie rozchodzi się o sanację Kasy chorych, lecz o polityczną walkę ze zorganizowanymi chrześcijanami.

Powinno to wszystkich chrześcijan otrzeźwić i wyprowadzić ze złudzeń co do lojalności żydowskiej.

Nadmienić dodaję, że około 100 rękodzielników chrześcijańskich nie jawiło się do głosowania do Rady Kasy chorych. Umieją oni narzekać na zdzierstwo Kasy, na strajki, organizowane przez urzędników Kasy chorych, a gdy swem głosowaniem, trwającem kilka minut mogli się przyczynić do sanacji tych stosunków, to w apatji swej woleli słuchać plotek i pogróżek socjalistycznych, zamiast dać wyraz swym przekonaniom. A ambicji mają bez liku. Na delegatów wysuwali może 100 ludzi, a głosować nie poszli. Czyż nie wstydzicie się historji? Z jakiem czołem wspominacie imię sławnego szewca Jana Kilińskiego? Patrzcie na solidarność żydowską.

Powrót Sądu powiatowego do Radomyśla W.

Radomyśl wielki, 28 sierpnia.

Z kół rządowych i osób kompetentnych dowiedziałem się, że **Ministerstwo Sprawiedliwości postanowiło reaktywować Sąd w Radomyślu wielkim z dniem 1-go listopada br.** na podstawie danych powodów, wyłuszczonych Ministerstwu Sprawiedliwości, Ministerstwu finansów i Komisarzowi oszczędnościowemu.

Mianowicie **gmina daje bezinteresownie lokal na Sąd i areszty. Zapewnia urzędnikom mieszkania i warunki życia.** Miasto przechodzi z IV do III kategorji płac podatkowych — co Państwu przyniesie korzyść materjalną — a szerokiej warstwie ludności wygodę, zaoszczędzi stratę czasu i podniesie miasto tak materjalnie, jakoteż moralnie.

Ministerstwo rozesłało do 44 gmin sądowych zapytania celem wypowiedzenia się tychże w sprawie powrotu Sądu. Z tych 36 gmin opowiedziało się za Sądem, reszta, która ma bliżej do Mielca, przeciw.

Jak ogólnie słychać, 16 gmin z okręgu Sądu powiatowego w Pilźnie, czyni starania, by należeć do Sądu powiatowego w Radomyślu wielkim, do którego ma 3—5 klm., zaś do Pilzna 15—26 klm.

Radomyśl wielki zaczyna się ruszać — **naprawa drogi, zakłada telefony, restauruje mieszkania i odbudowuje stary kościół.**

Gmina czyni starania o przeniesienie Starostwa z Pilzna i Dębicy. Do reaktywowania Sądu przychylnie bardzo odnosi się Sąd apelacyjny w Krakowie, jakoteż Sąd okręgowy w Tarnowie i naczelnik Sądu w Mielcu.

Pani Pyskalska.

Wyrocznia opinji i wymiar sprawiedliwości.

Jeden z Czytelników „Gońca“ zaczepił mnie na ulicy i mówi:

— Chcesz mieć feljeton, to idź do sklepiku pani Pyskalskiej. Sama ci treść podyktuje.

Lotem strzały stanąłem przed obliczem sławnej na kilka ulic damy i powitałem ją „pochwalonym“.

— Chamom tak gadać! — zgromiła mnie — tu się mówi „dobry wieczór pani“.

Przeprosiłem ją za obrazę i zażądałem papieru listowego.

— Z kwiatkami?

— Może być z kwiatkami...

— Róża, fijołek, abo szercze. Do panny pan sie adreszuje?

— Nie, do wdowy...

— Pewnie ma hopy?

W tej chwili weszły dwie służące. Sklepiczarka poprosiła mnie, żebym się przysiadł i wskazała worek z mąką. Poświęciłem nowe spodnie i rozsiadłem się na worku, skupiając pilną uwagę, w jaki sposób pani Pyskalska obsługuje swoją klijentelę. Biegły wartko pytania.

— Ile panna bułek bierze?

— Za ośmaście groszy.

— Na sześć gębów? Co to znaczy?

— Tyle pani kazała kupić...

— Nędzarka! dzieciska głodem morzy!...

— Doształy gorączą kolacyjom...

— A to ci hrabina! Patrzcie, córka stróża, gorączem dzieci opycha...

— A panienka czo z palczem w maszło jedzie?

— Okruszynka z brzegu leży... chciałam pokosztować.

— Przez wybrydzań... brać co jest, abo sie wynosić!...

— Nie wolno mi za moje pieniądze wiedzieć, co się kupuje?

— Wont małpo holenderska, kiedy mówię jak do człowieka...

Służąca odwzajemniła się równie soczystym epitetem i wyszła, trzaskając drzwiami.

— Niech pani sama powi, co ja jej zawiniłam? — zwróciła się pani Pyskalska do innej sługi — ja, co nikomu wody nie zamącę.

— Wiadomo — potwierdziła sługa i zawołała:

— Ale! ale! czo to Biedacki pani zrobił?

— Nauczyłam go rożumu i już...

— Ano, nicz, czekam dziń, czekam dwa, po bułki ani po nicz nikt od nich nie przychodzi. Patrzę, idzie raz szama pani i dyguje czoś w koszyku... zaglądam — bułki! Myślałam, że mnie krew zaleje...

Poszłam zaraz do niej, jego akurat nie było i mówię:

— Niema to pani bułek u mnie? Ona nicz! Ja znowu: czo to pani cheze mi opinje pszuć? Ona nicz. Złość mnie wziena, złapałam babę za łeb i w ziemię... Ręcami biłam. a nogami kopałam. Dokończyłam złości na bachorach i ulżyło mi.

Mija czaszu godzina przylatuje on z gębą do mnie. Zwymyślał mnie, powiadam pani, ale byli świadkowie, więcz zaskarżyłam go.

— Z takim inaczej nie można — odezwałem się, wstając z wielkiego respektu.

— Jakto żara znać czo kto ma w głowie — rzekła pani Pyskalska, spoglądając na mnie z wdzięcznością.

— Pani naprzykład — zwróciłem się do sklepikarki — jest osobą, ciężko na chleb pracującą, inteligentną i wątłą do tego, a przecież ludzie ocenić tego nie umieją...

— Oj prawda, święta prawda! — rozrzewniła się Pyskalska.

— Dokuczają pani, mówią, że pani wszystkim staje w gardle kością...

— W chlebie ością — zaszlochała pani Pyskalska.

— Pniem na drodze — ciągnąłem dalej.

— Cierniem w nodze — przytwtarzała mi sklepikarka, rozrzewniając się coraz bardziej.

— Solą w oku i śmiertelną kolką w boku — dokończyłem, wycofując się przezornie ze sklepiku.

Pani Pyskalska musiała zmiarkować, że „nabiłem ją w butelkę“, bo skoczyła za mną jak pantera! Rączości nóg zawdzięczam, iż — miotła chybiła celu. **Tek.**

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela: „Zaczarowane koło“.

Poniedziałek: „Zaczarowane koło“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Niedziela o 12 w poł.: Przedstawienie dla dzieci; popoł. „Co śpiewają i tańczą w Warszawie i Paryżu“; wieczorem: „Precz z nagością“.

Poniedziałek: „W gabinecie prof. Steinacha“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Bella Donna“ z Polą Negri.

Reduta: „Chłopi“, Reymonta; potężna epopeja wsi polskiej.

Sztuka: „Walka na płonącym sterowcu“, dramat (2-ga część „Szczurów nicejskich“).

Uciecha: „Tatjana“, dramat w 7 akt. z Olgą Czechową.

Wanda: „Jej druga miłość“, dramat 5 w aktach.

Warszawa: „Żonka z licytacji“ (Ossi Oswalda), komed.

Zachęta: „Prawo do szczęścia“, dramat w 6 aktach.

DOROCZNE JESIENNE SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE. Miejski urząd zdrowia w Krakowie zawiadamia, że doroczne jesienne bezpłatne szczepienie przeciwko ospie odbywa się przez cały miesiąc wrzesień br. od godziny 11—12 przed południem i m. urzędzie zdrowia — prócz niedziel i świąt. Do szczepienia zgłosić się powinny wszystkie osoby dotąd nie szczepione oraz dzieci urodzone w 1923 i 1924 r. nie szczepione w terminie wiosennym.

KOMISARZ KLISZ ZOSTAJE W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym nadeszła z głównej komendy policji w Warszawie depesza, wstrzymująca przeniesienie komisarza policji Klisza z Krakowa do Stołpiec.

Z za kulis brukowca krakowskiego.

Niesłychana kompromitacja „Ilustr. Kurjera Codziennego“

Tytoń włoski, którego wcale dotychczas nie sprowadzono, pogorszył wyroby monopolowe

Agencja Wschodnia donosi:

Z powodu notatki jednego z pism **(„Ilustrowany Kurjer Codzienny),** w której zarzucono Monopolowi Tytoniowemu, iż

pogorszył wyrób wskutek wprowadzenia do fabrykacji tytoniu włoskiego,

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego wyjaśnia, iż

dotychczas nie sprowadzono dla celów fabrykacji ani jednego kilograma surowca włoskiego

i że surowca tego wogóle do wyrobów monopolowych dotychczas nie używano.

Wyroby tytoniowe z domieszką surowców włoskich będą wypuszczone **prawdopodobnie w końcu br.,** co może tylko **wpłynąć na polepszenie monopolowych wyrobów tytoniowych.**

Przy sposobności w odpowiedzi na notatkę innego pisma („Wiek Nowy“), w której twierdzono, iż import tytoniu włoskiego do Polski wynosić ma 12 milj. klg. rocznie, wyjaśnić należy, iż dostawa do Polski surowców tytoniowych z Włoch nie przekroczy — stosownie do zawartej umowy — 2 milj. klg. rocznie, co stanowi 11 proc. ogólnego importu tytoniu do Polski. Tytoń ten dostarczony zostanie z monopolu włoskiego bezpośrednio po przyjęciu na miejscu przez ekspertów Polskiego Monopolu Tytoniowego.

ADW. SCHMINDLING ODPOWIADAŁ BĘDZIE Z WOLNEJ STOPY. Aresztowany przed kilkoma dniami za zbrodnię usiłowanego przekupstwa sędziego przysięgłego w procesie listopadowym adwokat żyd dr Cesary Schmindling wniósł do sądu apelacyjnego podanie o wypuszczenie go z aresztu śledczego na wolność. Sąd apelacyjny uwzględnił to podanie, wobec czego dr Schmindling opuścił areszt. Śledztwo przeciw niemu toczy się dalej. Adw. Schmindling odpowiadał będzie z wolnej stopy.

MIN. KOLEI NA WIZYTACJI WARSZTATÓW KOL. W NOWYM SĄCZU. Dnia 28 sierpnia br. przybył do Nowego Sącza bawiący na kuracji w Krynicy minister kolei inż. Tyszka celem zwiedzenia warsztatów kolejowych. Towarzyszyli mu wojew. krak. Kowalikowski, komisarz oszczędn. wojew. Moskalewski, prez. dyr. budowy kolei inż. Berkiewicz oraz dyr. zakładu zdrojowego w Krynicy, Nowotarski. Na dworcu powitali gości przedstawiciele władz miejscowych i wiceprez. Dyrekcji kol. inż. Gutkowski. Minister kolei udał się z dworca kolejowego do warsztatów kolejowych a po zwiedzeniu ich i po odebraniu wyczerpującego sprawozdania o wydatności pracy tych warsztatów przyjął delegacje zawodowego związku i polskiego związku pracowników kolejowych. Po zwiedzeniu objektów kolejowych i obejrzeniu urządzeń kąpielowych dla pracowników kolejowych, lokalu polskiego związku kolejowców i szkody spowodowanej przez ostatni wylew Dunajca na linji kolejowej N. Sącz—Marcinkowice, przy moście na Dunajcu, odjechał minister do Krynicy żegnany na dworcu w Nowym Sączu przez przedstawicieli władz miejscowych i licznie zebrana publiczność.

ODROCZENIE UROCZYSTOŚCI RACŁAWICKICH. Uroczysty obchód 130-letniej rocznicy zwycięstwa Kościuszki pod Racławicami, połączony z odsłonięciem kopca na polach racławickich w Miechowskiem, wyznaczony na dzień 7 września br., został odłożony do przyszłego roku z powodu trudności technicznych i finansowych, które nie pozwoliły na usypanie kopca w oznaczonym terminie.

REORGANIZACJA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO W KRAKOWIE. Onegdaj popołudniu odbyło się w sali konferencyjnej magistratu pod przew. wicepr. Rollego zebranie wszystkich przewodniczących cechów krakowskich i dyrektorów szkół t. zw. dokształcających (przemysłowych uzupełniających), na którem wizytator kuratorjum krak. p. Sieciński przedstawił zarządzenie odnośnie do rozdziałów młodzieży rękodzielniczej między szkoły uzupełniające w ten sposób, że znikną dotychczasowe szkoły dla wszystkich zawodów, natomiast uczniowie pewnych zawodów lub grup zawodowych tworzyć będą osobne oddziały szkolne. Nadto wizytator przedstawił projekt wydatniejszego uwzględnienia nauki zawodowej a w tym celu od nowego roku szkolnego wszystkie szkoły zawodowe będą 3-letnie, a nie jak dotychczas 2-letnie. — W końcu zawiadomił zebranych, że dodatkowe wpisy do szkół dokształcających odbędą się w pierwszych dniach września. W dyskusji jaka się wywiązała, podnoszono rozmaite postulaty, odnoszące się głównie do nauki zawodowej i godziny rozpoczęcia nauki. Przewodniczący zamykając posiedzenie, stwierdził duży postęp w szkolnictwie zawodowem, widocznie tak w żywem zainteresowaniu się tymi sprawami kilku dzienników, jak też bardzo znaczną frekwencję ze strony młodzieży. — Nauka w szkołach zawodowych rozpocznie się w dniach najbliższych.

SPRAWA KIOSKÓW REKLAMOWYCH ZOSTANIE WKRÓTCE ZAŁATWIONA. Magistrat rozpisał licytację ofertową dla uzyskania przedsiębiorcy, któryby wybudował kolumny reklamowe, które będą ustawione na ulicach i placach. Wewnątrz tych kolumn będzie się odbywać sprzedaż tytoniu, gazet itp. Termin do składania ofert upływa w dniu 18 września godz. 12 w południe. Kioski te będą objęte przez inwalidów wojennych.

NIEUDAŁY WYWÓZ SACHARYNY. Organa policyjne otrzymały wiadomość, że z Krakowa ma być wywiezioną większa ilość sacharyny. Podczas przeprowadzonej inwigilacji ul. Stradom i Gertrudy został przytrzymany tragarz Mejer Tennelbaum, wiozący na ręcznym wózku 3 paczki w kierunku kolei. Po zbadaniu paczek okazało się, że znajduje się w nich 140 kg sacharyny krystalicznej. Kto był właścicielem owej sacharyny dotychczas nie zdołano ustalić.

UJĘCIE ARTYSTY-ZŁODZIEJA. Podczas wczorajszej obławy przytrzymały między innemi organa policyjne niebezpiecznego osobnika, co do którego zachodzi poważne podejrzenie, że dokonał on całego szeregu większych kradzieży i włamań nie tylko na terenie Krakowa, ale także w okolicy. Aresztowany uchodzi w sferach policyjnych za artystę-złodzieja.

Z ziemic Polski.

WYJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ I RZĄDU DO LWOWA. W związku z uroczystem otwarciem Targów Wschodnich, mającego się odbyć dnia 5 września wyjeżdża z Warszawy specjalnym pociągiem p. Prezydent Rzplitej w dniu 4 września wieczorem. P. Prezydentowi towarzyszyć poza stałym jego orszakiem będą członkowie rządu. Z ministrem przemysłu i handlu wyjeżdżają dyr. departamentu p. Malangiewicz i p. Węcławowicz.

BUDOWA SCHRONISKA WYCIECZKOWEGO W PUCKU. Staraniem Towarzystwa Krajoznawczego projekt wybudowania w Pucku wielkiego schroniska wycieczkowego został wprowadzony w czyn. Jak się dowiadujemy, już rozpoczęta została budowa takiego schroniska. Gmach ten obliczony jest na pomieszczenie 300 osób. Przewidziane są poza ogólnemi salami noclegowemi i oddzielne małe pokoiki. Należy wspomnieć przy sposobności, że podobne schronisko wycieczkwe wybudowało już Tow. Krajoznawcze w Zakopanem, mogące również pomieścić 300 osób.

ARESZTOWANIE KURJERKI KOMUNISTYCZNEJ W SIEDLCACH. Z **Siedlec** donoszą, że na dworcu w Siedlcach przytrzymano niejaką **Zofję Szymańską,** pochodzącą ze Lwowa. Zeznała ona, że **należy do partji komunistycznej i jest na służbie w organizacji, pełniąc obowiązki kurjera.** Obowiązki jej polegały na tem, że stosownie do otrzymanego polecenia **udawała się zawsze na wskazaną stację węzłową i oddawały partje bibuły wskazanemu kurjerowi.** W danym wypadku czekała na niejakiego **Nuchima Goldfarba,** jadącego do Białegostoku. Szymańska opisała tego Goldfarba, wobec czego **policja miała łatwe zadanie w aresztowaniu go, co się też oczywiście stało. Przy Szymańskiej znaleziono zapas bibuły komunistycznej.**

SAMOBÓJSTWO WARSZAWIANINA W BRZEŚCIU. W poniedziałek 25 zm. zasłabł w jednym ze sklepów w Brześciu jakiś nieznany mężczyzna. Po przewiezieniu go do szpitala, okazało się, że zastrzyknął sobie nadmierną dawkę morfiny, w następstwie czego zmarł po kilku godzinach. Ze znalezionych papierów wynika, że zmarły nazywa się Stanisław Orzechowski z Warszawy ul. Senatorska 10, niedawno wypuszczony z więzienia w Brześciu.

W BRZEŚCIU POJAWIŁY SIĘ ZNOWU FAŁSZYWE 10-MILJONÓWKI, bielsze od autentycznych, z numerem dodrukowanym ręcznym numeratorem.

We WSI CZOŁONIEC ROZWŚCIECZONE WOŁY ZABODŁY i zatratowały na śmierć poganiacza Piotra Korża.

ZUCHWAŁE NAPADY BANDYTÓW. Ze **Stolina** donosi Inf. Poleska: Dnia 24 zm. koło godz. 7 wieczorem, miejscowa szajka, złożona z 12 bandytów uzbrojonych w krótko obcięte rosyjskie karabiny, napadła we wsi Białoussy na niejakiego Glejbermana i wymusiwszy na nim wydanie pieniędzy, biżuterji i garderoby, zbiegła w niewiadomym kierunku.

Z **Drohiczyna** donosi Inf. Poleska: Przed kilku dniami, w lesie na granicy powiatów: drohiczyńskiego i kamień-koszyrskiego, dwóch bandytów napadło na handlarza bydła, Kotlara Pejsacha. Ograbiwszy go z gotówki w kwocie 290 dolarów i 150 złotych, kazali mu uciec do lasu, przyczem strzelając doń trzykrotnie zranili go w lewą łopatkę. Obecnie, jako podejrzanych o ten napad, aresztowano Archipa Martyniuka i Konstantego Wołosewicza, nie mogących wykazać swego alibi.

Pod znakiem Amora i Merkurego.

„Parys i piękna Helena" ze Lwowa

przed sądem wiedeńskim.

Skazanie kupca lwowskiego w Wiedniu.

Wiedeń, 31 sierpnia.

Przed sądem wiedeńskim stanął onegdaj **kupiec lwowski Józef Halski**, który przed kilku tygodniami przyjechał do Wiednia **w towarzystwie pani Heleny T., małżonki również kupca lwowskiego, Józefa T.** Podróż ta skończyła się fatalnie, gdyż

pan T. podążył za swą małżonką i oskarżył p. H. przed sądem wiedeńskim o uprowadzenie jego żony,

co stanowi zbrodnię. **Pana Halskiego uwięziono, a w najbliższym czasie ma on zostać wydany sądom polskim i odstawiony do Lwowa.**

Tymczasem przebywa **p. Halski w wiedeńskiem więzieniu śledczem, a onegdaj odbyła się rozprawa przeciw niemu przed sądem tamtejszym.** Prokuratorja oskarżyła go

o fałszywy meldunek i o niedozwolone noszenie broni.

Zamieszkał on po przybyciu do Wiednia z panią T. w jednym z hoteli tamtejszych i zameldował ją, jako swoją żonę. Tłómaczył się, że **dlatego zameldował panią T., jako swoją żonę, gdyż nie chciał narazić na szwank jej reputacji.** Rewolwer nosił na podstawie paszportu na broń, wystawionego przez władze polskie.

Sędzia skazał p. Halskiego na grzywnę w kwocie 100.000 koron.

Na rozprawie była też obecna

pani T., której sędzia po rozprawie pozwolił na dłuższą konferencję z p. Halskim,

który w niedługim czasie odstawiony zostanie do Lwowa.

Pani T. opowiada, że **po sprzeczce z mężem, wyjechała do brata swego,** zamieszkałego w Wiedniu i że **podróż odbyła w towarzystwie pana H., który żyje w separacji ze swoją żoną.** Pani T. twierdzi, iż

prowadzi z mężem proces separacyjny

i zamierzała zabawić w Wiedniu aż do ukończenia procesu. P. Halski **na jej prośbę towarzyszył jej w podróży** i wcale jej nie uprowadził.

——— o o o ———

Uprowadzenie Lwowianki samolotem

do Afryki przez dziennikarza węgierskiego.

Romantyczna para w areszcie.

Policja w Pradze otrzymała ze Lwowa telegraficzną prośbę, by **zatrzymała 25-letnią Amalję Aleksandrowiczową, żonę kupca, która porzuciwszy swego męża, uciekła ze Lwowa z nieznanym mężczyzną.** Pani Aleksandrowiczowa otrzymała z Pragi depeszę, podpisaną przez jakiegoś **Wiktora, wzywającą ją do wyjazdu ze Lwowa.** Zrozpaczony **małżonek obawia się, że jego**

wpadła w ręce handlarza żywym towarem, który będzie usiłował ją wywieść do Kalkuty lub Bombaju, gdyż **są poszlaki, że nieznajomy zaopatrzył się już w kartę okrętową do Colombo.** Równocześnie telegrafowała do policji w Pradze **matka Aleksandrowiczowej,** która **również obawia się uprowadzenia córki do Indyj.** Policja otrzymawszy alarmujące depesze, poczyniła natychmiast poszukiwania i zdołała stwierdzić, że **Aleksandrowiczowa przenocowała z nieznanym osobnikiem w hotelu w Pradze i następnie rano udała się z nim automobilem na lotnisko w Kbell, by odlecieć samolotem do Paryża.**

Zawiadomiono natychmiast telefonicznie posterunek żandarmerji w Kbell, jednakże otrzymano wiadomość, że **przed chwilą aeroplan odleciał. Detektywi zdołali stwierdzić, że towarzysz zbiegłej samolotem damy nazywa się Wiktor Szimon i jest dziennikarzem w Budapeszcie.** Policja rozesłała radjodepesze do lotnisk w Strassburgu i Paryżu. O godzinie 12 w południe doniosła jednak żandarmerja w Kbell policji w Pradze, że **samolot powrócił na lotnisko, a**

zbiegła para została natychmiast po wylądowaniu aresztowana.

Samolot w okolicy Tachau wpadł w próżnię powietrzną i z tego powodu musiał zawrócić do Pragi. — Aresztowanych przewieziono z lotniska automobilem do policji w Pradze. **Przy przesłuchaniu pani Aleksandrowiczowa zeznała, że poznała swego towarzysza we Francensbadzie i chciała z nim odwiedzić Paryż. Ze swoim małżonkiem prowadzi proces rozwodowy.** Wiktor Szimon podał policji, że **pracuje jako dziennikarz w kilku pismach węgierskich i właśnie jako sprawozdawca miał się udać do północnej Afryki.** Był on przekonany, że **jego towarzyszka podróży rozwiodła się z mężem.** Ponieważ jednak **istnieją silne poszlaki, że**

chciał on uprowadzić p. Aleksandrowiczową, zatrzymano go w więzieniu aż do chwili przybycia ze Lwowa zdradzonego małżonka, który ma odwieść żądną przygód żonę z powrotem do nadpełtwiańskiego grodu.

Jak się Niemcy rozbrajają?

Manewry floty niemieckiej na Bałtyku.

Gdańsk. (AW.) W końcu bm. rozpoczną się na Bałtyku w jesieni **manewry floty niemieckiej.** W manewrach tych uczestniczą tylko **okręty linjowe,** Elzess Braunschweig i Hanower, i **małe krążowniki oraz dwie flotylle torpedowców.**

Dnia 3 września floty znajdować się będą w okolicy Rugji, 7 września w okolicy Świnoujścia.

Niemcy będą mogły zmobilizować 12 i pół miljona ludzi.

„L'Oeuvre" w artykule o przyszłych stosunkach francusko-niemieckich przytacza, że **według obliczeń francuskiego sztabu generalnego, Niemcy będą mogli w roku 1933 zmobilizować 12 i pół miljona ludzi,** podczas gdy **Francja, według ustawy wojskowej, potrafi zmobilizować zaledwie 3 i pół milj.**

Po strasznym cyklonie na wybrzeżu Stanów Zjednoczonych.

Londyn. (PAT.) 29 bm. Dalsze depesze otrzymane tutaj z Ameryki wyjaśniają, że **na parowcach White Star Line — Arabic i Homeric,** które ucierpiały wskutek huraganu, jaki nawiedził pobrzeże amerykańskie, **uległo obrażeniom 43 pasażerów i 17 osób załogi.** Poza tem wzburzone fale, rzucając parowcami spowodowały **znaczne szkody materjalne.**

Okręt transatlantycki „Berengaria", na którym **ks. Walji odbywa podróż do Ameryki uniknął szczęśliwie huraganu.**

Londyn. (AW.) Z Nowego Jorku donoszą: Skutkiem ostatniego cyklonu, na parowcu „Arabic" zostało poranionych około 50 osób, w tem parę ciężko.

Po przejściu cyklonu, **parowiec przedstawiał obraz spustoszenia. Kabiny pozalewała woda, sprzęty i szyby poniszczone.** Z innych parowców zdążających do Ameryki **największe szkody poniósł angielski parowiec pocztowy „Noorisch Prizz, na którym 8 ludzi z załogi zostało rannych.** Burza złapała również „Berengarję", na której znajdował się książe Walji, udający się do Waszyngtonu jako gość prezydenta Coolidgea.

GIEŁDA.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

W tysiącach koron austr.: Mrażnica 52—54; Tepege 49.5 do 50; Zieleniewski 175; Karpaty 182; Fanto 240; Galicja 12500; Schodnica 288. Lumen 11.4; Nafta 212; Kolej Lwów—Czerniowce 148; Bank Małopolski 6.1; Browary Lwowskie 145; Silesja 25; Goleszów 810.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 206.00; Nowy Jork 531; Londyn 23.94; Paryż 29.37; Medjolan 23.65; Praga 15.95; Budapeszt 0.0070; Bukareszt 2.60; Belgrad 6.72 i pół; Sofja 3.87; Wiedeń 0.0075.

ZE SPORTU.

POLSKA—WĘGRY.

Czwarte spotkanie pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier odbędzie się dziś w Budapeszcie tj. 31 sierpnia. Trzy dotychczas rozegrane zawody skończyły się dla Polski bardzo niepomyślnie, albowiem wszystkie trzy przegraliśmy. Jednakowoż klęski ponosiliśmy, co jest najciekawszem, coraz większe. W r. 1921. w Budapeszcie, gdy rozegraliśmy pierwsze zawody międzypaństwowe jako reprezentacja Polski, przegraliśmy w bardzo zaszczytnym stosunku 1:0, Lecz już rewanż przyniósł nam od drugiego garnituru Węgier klęskę w stosunku 3:0, poniesioną na własnym terenie, wobec bardzo licznie zgromadzonej publiczności. Ukoronowaniem całego naszego stosunku były zawody olimpijskie z Węgrami, gdzie ponosimy klęskę 5:0. Z każdem następnem spotkaniem o 2 bramki więcej). To też tem większe zaciekawienie budzą czwarte państwowe zawody z drużyną sympatycznych przeciwników naszych. Węgier, zwłaszcza, że skład drużyny polskiej, nie przypomina prawie na żadnym stanowisku tych drużyn, które trzykrotnie poniosły klęskę. Spodziewamy się jednak, że reprezentacja polska wytęży wszelkie siły, by ze spotkania tego wyjść z honorem, a mimo przegranej, trudno oczekiwać zwycięstwa, można będzie powiedzieć, iż wszyscy spełnili swój obowiązek. Spodziewając się tego życzymy naszej reprezentacji zaszczytów zwycięzców.

Mistrzostwo Paryża w piłce nożnej rozpoczyna się 28 września, a rozgrywki o puhar Francji, które przewidują 9 rund, 12 października.

Związek Franc. Piłki Nożnej (F. F. F. A.) liczy 2893 kluby: kluby francuskie rozegrały w ubiegłym sezonie około 500 meczy międzynarodowych.

Afrykańska drużyna futbalowa znajduje się w drodze na tournee do Anglji, gdzie rozegra szereg zawodów, w ogólnej ilości 25 spotkań, z reprezentacjami Anglji, Walji, Irlandji, Holandji i Belgji.

Arne Borg ustanowił nowy rekord światowy w pływaniu na 300 m. w stylu dowolnym w czasie 3:41,7.

Noy węgierski rekord w rzucie kulą, postawił w czasie zawodów lekkoatletycznych członek F. T. C. Forhath; wynosi on 14.31 m.

Staraniem K. K. C. i M. odbędzie się w Krakowie dnia 7 września br. Zjazd Polskich Towarzystw Kolarskich połączony z wielkim wyścigiem Lwów—Kraków 342 mk. Start wyścigu w dniu 6 września o g. 10 wieczór we Lwowie. Meta w Krakowie w Podgórzu, przy ul. Wielickiej pod budynkiem szkoły miejskiej. Przyjazd zawodników spodziewany jest między godz. 1—3 popołudniu w dniu 7 września br.

O godz. 9 rano odbędzie się w sali Saskiej przy ul. św. Jana 6 I p. uroczyste posiedzenie kolarzy stowarzyszonych w Polsce, w którem udział brać też mogą kolarze niestowarzyszeni.

Z za kulis korupcji i łapownictwa w Polsce.

Oszustów podatkowych okradających Skarb i ich protektorów — do więzienia!!

(Urzędowe stwiendzenie rozmiaru nadużyć)

Warszawa. (PAT). Na skutek informacji o nadużyciach przy składaniu deklaracji podatkowych prokurator przy sądzie okręgowym w Katowicach i **oddział skarbowy województwa śląskiego zarządził rewizję i przystąpił do badania ksiąg przedsiębiorstw Cesar Wohlheim w Katowicach i w zakładach Hohenlohe w Wołnowcu.**

Dochodzenia te dały następujący wynik: **Firma Wohlheim w zysku i dochodzie na akres 22-23 do 24 czerwca br. wykazuje jako dochód sumę 94.227.64 fr. złotych,** tymczasem dochód obliczon yprzez władze skarbowe **wynosił faktycznie 2,248.462 fr. złote.**

Rzeczywisty zysk został ukryty przez niewykazywanie w księgach dochodów, uzyskiwanych z wszystkich tranzakcji sprzedaży węgla dla Niemiec, Austrji, Czech i Węgier.

Akcje te, wynoszące przeszło 3 i pół miljona ton, stanowiły 65 procent ogólnej ilości sprzedanego przez firmę węgla, nadto, jak wynika ze zeznań współpracowników firmy, **firma ta rozporządzając blankietami firmy Cesar Wohlheim w Berlinie, dopuszczała się systematycznie fałszowania nietylko samych ksiąg handlowych, ale również i rachunków, na podstawie których dokonywano księgowania.** Przy przeprowadzonej rewizji władze wykryły **tajną korespondencję między zarządami firmy Cesar Wohlheim w Katowicach, a firmy tejże nazwy w Berlinie.** Korespondencja ta **świadczy niezbicie o całej premedytacji dokonanego przestępstwa, a więc o opracowaniu całego systemu książkowania stopniowo udoskonalonego i zmierzającego do ukrywania lwiej części osiąganych zysków.**

Śląski urząd wojewódzki nałożył na mocy paragrafu 97 ustawy z dnia 10 stycznia roku bieżącego, karę w wysokości 6 mil. 273 tys. 837 fr. złotych. **Prokurator zarządził aresztowanie prokurenta firmy Schneidra, główny dyrektor Bohn ukrył się poza granicami Polski.**

Przeprowadzona w zakładach Hohenlohe rewizja wykryła również systematyczne nadużycia na wielką skalę.

Z funduszów spółki akcyjnej Hohenlohe czynione były znaczne wkłady, sięgające setki tysięcy franków na rozbudowanie kopalni towarzystwa Ohringen Bergbau, położonych po niemieckiej stronie Śląska.

Odnośne **wydatki były rozkładane na poszczególne kopalnie w polskiej części Śląska co zmniejszało wydatnie zyski.**

Należy zaznaczyć, że **w towarzystwie „Ohringen Bergbau“ zainteresowane są te same kapitały, co i w towarzystwie Hohenlohe. Z pominięciem jednak grupy francuskiej i rządu polskiego, który jest w ten sposób podwójnie poszkodowany, raz jako akcjonarjusz, a powtóre, jako pobierający podatki.**

Niezależnie od tego dotychczasowego rezultatu dochodzeń wynikiem ich jest **wykrycie całego szeregu skonstantowanych fałszerstw w bilansowaniu, polegających na niewykazywaniu w bilansie bardzo znacznych kwot w walutach zagranicznych, na prowadzeniu fikcyjnych rachunków amortyzacyjnych itp. nadużyć, mających na celu krycie rzeczywistych zysków.**

Nie wykazany w ten sposób dochód sięgał **kilku miljonów złotych.** Rezultatem wstępnych dochodzeń było **aresztowanie dyrektora zakładu Hohenlohego Schmidta oraz dyrektorów Beferta i Pitza.**

Dalsze dochodzenia są w toku.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.